

Niecodzienne koncerty

Kresowiaków i ich potomków oraz zakochanych w dawnych Kresach II Rzeczypospolitej gromadziły w sierpniu br. na Kujawach koncerty „Cantus Cordis”, chóru polonijnego, mieszanego, czterogłosowego z Mińska na Białorusi.

8 sierpnia 2011 r. goście zza wschodniej granicy spotkali się z licznie zgromadzoną publicznością w Sanatorium „Gracja” w Ciechocinku. Stało się to możliwe dzięki życzliwości Tadeusza Krepesa, dyrektora sanatorium. - Zainteresowanie koncertem było tak duże, że zabrakło miejsc siedzących. Trzeba było dostawić krzesła. Wydarzenie warte powtórki - skonstatowała Elżbieta Krysiak.

Artyści wystąpili w kościele parafialnym pw. św. Jądwigi Śląskiej w Nieszawie, także opracili muzycznie liturgię mszy św. - Co roku chór przyjeżdża z coraz piękniejszymi i trudniejszymi utworami, o coraz bogatszej harmonizacji. Chórzyści czują równie ducha liturgii. Świadczą o tym odpowiednio dobrane utwory, które wykonali z precyzją i namaszczeniem - podsumował nieszawski koncert „Cantus Cordis” ks. Grzegorz Molewski, proboszcz parafii w Nieszawie.

Goście z Mińska wystąpili również w Aleksandrowie Kujawskim, gdzie dali dwa koncerty. Pierwszy w kościele pw. Przemienienia Pańskiego, drugi w kościele pw. NMP Wspomożenia Wiernych.

Dużym przeżyciem dla samych chórzystów był koncert w katedrze pw. Wniebowzięcia NMP we Włocławku. - Mieliśmy bardzo liczną grupę osób, które opuściły dawne Kresy i osiedliły się na Kujawach. Pochodziły głównie z Wilna oraz z terenów dzisiejszej Białorusi, m.in. z okolic Lidy. Niestety czas robi swoje. Wielu z nich już nie ma. W 1954 r. Kresowiaci ufundowali obraz MB Miłosierdzia, który znajduje się we włocławskiej katedrze. Co roku w tygodniu poprzedzającym dzień 16 listopada, odprawiana jest nowenna do MB Ostrobramskiej, dzisiaj w większości już przez potomków Kresowiaków. Najcenniejsze jest to, że mimo tragicznych doświadczeń Polaków za wschodnią granicą przetrwał tam język polski. Mogliśmy go usłyszeć na koncercie - podkreślił ks. prał. Stanisław Waszczyński, gospodarz Bazyliki Katedralnej we Włocławku.

Goście wystąpili również w Muzeum Etnograficznym im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu. - To było bardzo ciepło przyjęte przez widownię wydarzenie. Dla mnie osobiście to także bardzo wzruszający kontakt z osobami z tamtych stron - podzieliła się refleksją Maria Pokrzywnicka, kierująca muzealnym

Działem Edukacji i Promocji.

Utworem, którego szczególnie wyczekiwała publiczność na wszystkich koncertach, było tango „Polesia czar”. Tę piosenkę, tak bliską Polakom, do słów i muzyki Jerzego Artura Kosteckiego wykonuje duet, Janina Chwałko i Dimitrij Ustinow (solista chóru). Pieśń powstała w 1936 r. na tle niespełnionej młodzieńczej miłości do córki właściciela poleskiego majątku ziemskiego, gdzie Jerzy Artur Kostecki przebywał w latach 20-tych na wakacjach. Przed II Wojną Światową wprowadzono ją do programu wychowania muzycznego szkół. „Pośród łąk, lasów i wód toni, w ciągłej, pustej życia pogoni”, wtórowali szeptem wzruszeni uczestnicy koncertów, które przyciągały, jak magnes, głównie starsze wiekiem osoby. Pieśń „Kocham Cię, Polsko”, którą śpiewano na bis również wyciskała łzy słuchaczom.

Do „Cantus Cordis” należą nie tylko Polacy, także Białorusini i Rosjanie o polskich korzeniach. Najwięcej jest nauczycieli, w tym także języka polskiego. W repertuarze chóru są pieśni religijne i patriotyczne oraz piosenki ludowe i biesiadne. Na co dzień chórzyści opracowują muzycznie liturgię mszy świętych w kościele pw. św. Szymona i św. Heleny w Mińsku. Niżej podpisana dziękuje wszystkim osobom, które zaangażowały się w organizację koncertów gości z Mińska.

Tekst i fot. Wanda Wasicka



Chór „Cantus Cordis” w ciechocińskim Sanatorium „Gracja”